



PAKIET ZIMOWY

– BUDOWANIE PRZEWAG
KONKURENCYJNYCH CZY ZAGROŻENIE
DLA POLSKI

ORGANIZATORZY

PROCESY
INWESTYCYJNE



RAPORT Z DEBATY

organizowanej wspólnie z Posłem na Sejm RP Ireneuszem Zyską, Przewodniczącym
Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii

**pt.: „Pakiet Zimowy – budowanie przewag konkurencyjnych
czy zagrożenie dla Polski”**

15 marca 2017

Dom Technika NOT, Sala B, ul. Czackiego 3/5, Warszawa

Spis treści

Założenia Unii a polskie możliwości	3
Czym jest pakiet zimowy i jakie są jego zadania?	4
Filary Unii Energetycznej.....	4
Ile mamy czasu?	5
Odpowiedzialność za decyzje.....	6
Zasada pomocniczości.....	7
Centralizacja władzy	7
Miks energetyczny wg pakietu zimowego	9
Rozwój OZE.....	10
Jakie korzyści w pakiecie?	10
Proces negocjacyjny dopiero nastąpi.....	11
Pakiet przeciw ubóstwu energetycznemu	11
Ciepłownictwo w pakiecie	12
Niech Polska decyduje	14
Szansa czy zagrożenie?	15
Polska polityka energetyczna	15
Podsumowanie.....	16

Udział w dyskusji wzięli:

- **Ireneusz Zyska**, Poseł na Sejm, Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii;
- **Bolesław Jankowski**, Wiceprezes Zarządu ds. Międzynarodowych, PGE Polska Grupa Energetyczna SA;
- **Roman Pionkowski**, Wiceprezes Zarządu, Energa Wytwarzanie SA;
- **Konrad Purchała**, Zastępca Dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej, PSE SA;
- **Arkadiusz Ratajczak**, Kancelaria Adwokacka dr hab. Mariusz Swora;
- **Jacek Szymczak**, Prezes, Izba Gospodarcza Ciepłownictwo Polskie;
- **Aleksander Szpor**, Ekspert, Instytut Badań Strukturalnych;
- **Halina Bownik-Trymucha**, Przewodnicząca Rady Programowej, Procesy Inwestycyjne.

Moderator: **Wojciech Jakóbiak**, Redaktor Naczelny, BiznesAlert.pl

Założenia Unii a polskie możliwości

30 listopada 2016 roku Komisja Europejska przedstawiła zestaw regulacji zorientowanych na utrzymanie konkurencyjności UE nazwany Pakietem Zimowym. Dokument ten zawiera propozycje legislacyjne obejmujące zagadnienia dotyczące efektywności energetycznej, wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych, struktury europejskiego rynku energii, bezpieczeństwa dostaw oraz zasad zarządzania energią. Oprócz tego Komisja proponuje pakiet działań mających na celu przyspieszenie innowacji w dziedzinie czystej energii oraz czynności związane z odnawianiem budynków, wskazując na środki, które mają zachęcać do inwestycji, oraz jak się zakłada, łagodzić społeczne skutki procesu przejścia na czystą energię.

Projekty omawianych na debacie dyrektyw i rozporządzeń mają doprowadzić do powstania zintegrowanej europejskiej unii energetycznej. Pytanie tylko, czy wszystkie państwa UE są gotowe do takiej integracji. Dostosowanie się do wymogów stawianych przez KE w pakiecie zimowym jest bardzo dużym wyzwaniem dla Polski. Wg wielu ekspertów nasz mix energetyczny oparty na węglu powoduje, że wobec zakładanej zdecydowanej

dekarbonizacji nowej energetyki jesteśmy na kursie kolizyjnym w stosunku do dzisiejszych priorytetów UE. Konieczne jest zatem dla nas „budowanie kręgosłupa negocjacyjnego” z Brukselą.

Czym jest pakiet zimowy i jakie są jego zadania?

Pakiet zimowy jest olbrzymim, ponad 1000-stronicowym dokumentem złożonym z 8 aktów legislacyjnych przedłożonych do dyskusji z członkami Unii Europejskiej. **Halina Bownik-Trymucha**, Przewodnicząca Rady Programowej, Procesy Inwestycyjne podkreśliła, że jest to największy dotychczas dyskutowany pakiet dokumentów, dlatego należy bardzo uważnie się nad nim pochylić, gdyż jego zapisy będą wpływać na bardzo wiele aspektów życia gospodarczego unijnego społeczeństwa, w tym Polski.

Pakiet Zimowy z jednej strony jest traktowany jako szansa dla gospodarki, a z drugiej często portretowany jest jako zagrożenie dla państw, które polegają na tradycyjnej energetyce i nie są tak zaawansowane w swej transformacji, jak liderzy tych zmian w Europie. Dokument ten, zwany też czwartym pakietem energetycznym, zawiera zbiór proponowanych przepisów regulujących działanie sektora energetycznego w Europie. Propozycja ta powstała w ścisłym powiązaniu z szeroko dyskutowaną w ostatnich kilkunastu miesiącach koncepcji europejskiej Unii Energetycznej, której filarami są: bezpieczeństwo energetyczne, efektywność energetyczna, solidarność, ochrona klimatu, rozwój w pełni zharmonizowanego rynku europejskiego oraz innowacyjność.

Filary Unii Energetycznej

Uzgodnienia dotyczące Unii Energetycznej nie są nowe, jest to temat regularnie dyskutowany na kolejnych szczytach europejskich, począwszy od roku 2014. Obecnie analizowany jest kolejny raport z dojrzenia tej koncepcji.

Proces identyfikacji celów Unii Energetycznej dla poszczególnych krajów nadal się krystalizuje, jednakże śledząc tok rozumowania Komisji Europejskiej, Halina Bownik-Trymucha wskazała trzy podstawowe obszary:

- Efektywność energetyczna – 30 procent do 2030 roku;
- UE jako lider w rozwoju źródeł odnawialnych;
- Uczciwe traktowanie odbiorców i konsumentów energii.

Filary te są zoperacjonalizowane w postaci zmian na rynku energii, który jako taki nadal wymaga zmian, gdyż utracił swoją podstawową funkcję - zdolność do generowania sygnałów inwestycyjnych. Z tego względu na takim rynku rozwój bez wsparcia finansowego jest praktycznie niemożliwy. Tego także dotyczą regulacje pakietu zimowego.

Halina Bownik-Trymucha tłumaczyła to na przykładzie celu 27-procentowego udziału OZE, którego główny nacisk położony jest na większe wykorzystanie źródeł odnawialnych przy produkcji ciepła i chłodu oraz w transporcie.

- Wiadomo – mówiła – że większość źródeł odnawialnych jest niestabilna, co wymaga dotacji finansowych. Te rozwiązania nadal są drogie. Pakiet zimowy proponuje szereg zmian, które mają zapewnić rynkową absorpcję tych rozwiązań i stopniowe eliminowanie subsydiów. Wszystko to ma służyć „urynkowieniu” energetyki i zwiększeniu jej konkurencyjności. Propozycja legislacyjna skupia tutaj uwagę na ocenie dostępności źródeł wytwórczych na poziomie regionalnych rynków, a także badania dotyczących możliwości zapewniania bezpieczeństwa energetycznego krajów należących do określonych regionów.

Ile mamy czasu?

Pierwsze reakcje, które pojawiły się po spotkaniu ministrów energii na poziomie Unii Europejskiej wskazują na kierunkowe poparcie nowych założeń. Zastrzeżenia jednak budzi termin uchwalenia pakietu; KE oczekuje, że stanie się to do końca 2017 roku. Planowany termin wejścia w życie aktów prawnych Pakietu Zimowego obejmuje natomiast perspektywę od 2021 roku. Przewiduje się także okresy przejściowe dla istniejących jednostek wytwórczych lub takich, które są jeszcze w planach inwestycyjnych.

- Doświadczenie mówi, że zwyczajowo długość trwania takiego procesu to minimum dwa lata i prawdopodobnie nie inaczej będzie w tym przypadku.

Zdaniem przewodniczącej Rady Programowej Procesów Inwestycyjnych uchwalenie pakietu zabierze nie mniej niż kilka-kilkanaście miesięcy. Inne zastrzeżenia, to podział kompetencji między organami państw członkowskich a Komisją Europejską, decyzje, które miałyby być uzgadniane na poziomie regionalnym oraz prawo państw członkowskich do ustalania własnego miksu energetycznego.

Odpowiedzialność za decyzje

Do silnej pozycji Komisji Europejskiej w procesie decyzyjnym poszczególnych państw nawiązał także **Bolesław Jankowski**, Wiceprezes Zarządu ds. Międzynarodowych, PGE Polska Grupa Energetyczna SA. Powiedział, że jednym z elementów pakietu jest wzmocnienie centralizacji funkcjonowania europejskiej energetyki:

- Taka tendencja ma bardzo daleko idące konsekwencje, trudno bowiem odpowiedzieć na pytanie: kto ponosi odpowiedzialność za podejmowane decyzje? – ustalenia pakietu zimowego znacznie zmniejszają uprawnienia państw członkowskich w realizowaniu np. takich celów, jak bezpieczeństwo energetyczne i dobór środków do tego, w jaki sposób ma to być realizowane – mówił.

Przykładem na poparcie tych słów jest propozycja określenia przez KE sposobu wyznaczania adekwatności mocy, także tych, które leżą poza granicami kraju, czyli takiego jej poziomu, który uznaje się za wystarczający dla zapewnienia bezpieczeństwa z uwzględnieniem rynku europejskiego, w tym w szczególności mocy transgranicznych. – W takim przypadku Polska również miałaby uwzględniać moce leżące poza swoimi granicami, a jak tłumaczył prezes Jankowski, rzeczywistość jest taka, że realnie nie możemy takimi mocami sterować, gdyż nie mamy do tego narzędzi.

- W Polsce dyspozycja mocy i zarządzanie systemem opiera się o tzw. jednostki centralnie dysponowane. Jednostki znajdujące się poza naszymi granicami nie są dysponowane centralnie – tłumaczył.

W celu zarządzania takimi mocami musiałyby powstać planowane na poziomie Unii centra regionalne, które są zaproponowane w pakiecie, jednak nie wiadomo, na jakich zasadach miałyby funkcjonować.

Na tym etapie dyskusji powstały pytania: kto w przypadku powstania takich unijnych jednostek regionalnych korzystających z mocy znajdujących się poza granicami danego kraju ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo energetyczne kraju? Odpowiada za nie dane państwo członkowskie czy może już taka struktura, która działa niezależnie od krajowych organów wewnętrznych? Kto miałby taką strukturą zarządzać? Jaka jest rola krajów członkowskich, a jaka organów unijnych? – tłumaczył wiceprezes PGE.

Z Bolesławem Jankowskim zgodził się **Arkadiusz Ratajczak** z Kancelarii Adwokackiej dr hab. Mariusz Swora. Jego zdaniem trudno sobie wyobrazić przeniesienie odpowiedzialności decyzyjnej na takie regionalne centra. Powiedział, że w samym pakiecie widać ślad takich obaw, gdyż już na poziomie projektu przewidziane są przepisy dotyczące odpowiedzialności i ewentualnych komercyjnych sposobów radzenia sobie z takimi problemami.

- Nie ma jeszcze konkretnych regulacji w tym zakresie, jednak wiadomo już, że jest przewidziany przepis, który dotyczy kwestii ubezpieczenia się od ryzyk związanych z działaniami podejmowanymi przez regionalne centra operacyjne – mówił Ratajczak.

Dodał, że po samym takim zapisie widać, że obawa projektodawców o odpowiedzialność zaistniała już na poziomie budowania regulacji w pakiecie zimowym.

Zasada pomocniczości

Koncepcja omawianych wyżej Regionalnych Centrów Operacyjnych, czyli tzw. ROC-ów, które miałyby podejmować decyzje dotyczące pracy systemu w danym kraju, wzbudziła także wątpliwości **Konrada Purchały**, Zastępcy Dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej PSE SA:

- Czy takie centrum, które zostanie powołane przez Unię Europejską, może brać odpowiedzialność za funkcjonowanie całego systemu operacyjnego w każdym kraju członkowskim? Dziś to my podejmujemy decyzje oraz ponosimy odpowiedzialność i to my jako krajowy Operator jesteśmy z tego rozliczani. Jeśli ktoś chce takie decyzje podejmować za nas, to w oczywisty sposób kwestia odpowiedzialności przesuwa się na jednostki decydujące – mówił.

Dyrektor Purchała zauważył, że taki model współpracy międzyoperatorskiej funkcjonuje już dziś na poziomie ENTSO-E lub tzw. Regionalnych Centrów Koordynacji. Celem usprawnienia tych procesów została powołana spółka TSCNET, która jest zlokalizowana w Monachium i której jednym udziałowców PSE. TSCNET wspiera operatorów w zarządzaniu pracą systemu na poziomie regionalnym, m.in. koordynując proces planowania operacyjnego, aktywowania środków zaradczych typu redispatching, planowania wyłączeń istotnych elementów sieciowych, itd. Dyrektor Purchała podkreślił tutaj słowo: „wspiera” – czyli realizuje w imieniu Operatorów i wg określonych wytycznych niektóre procesy lub

przedstawia informacje wspomagające procesy decyzyjne, a także wspomaga rozwiązywanie regionalnych problemów.

- Nikt nie zna sieci przesyłowej tak dobrze, jak odpowiedzialny za nią operator. Na dzisiejszym etapie rozwoju rynku oraz modelu współpracy międzyoperatorskiej, nikt inny niż krajowy operator nie będzie w stanie podejmować właściwych decyzji i nikt inny nie będzie w stanie ponosić za nie odpowiedzialności. Model współpracy międzyoperatorskiej oparty na Regionalnych Centrach Koordynacji jest w naszej opinii właściwy i powinien być wzorem do kształtowania rozwiązań pakietu zimowego – podkreślił dyrektor PSE.

Jego zdaniem Regionalne Centra Koordynacji wspierające krajowych operatorów, którzy nadal pozostają odpowiedzialni za podejmowane decyzje, jest rozwiązaniem akceptowalnym i tylko taki model może uzyskać poparcie PSE. Dodał, że podobne stanowisko mają wszyscy operatorzy w Europie.

Centralizacja władzy

Dyskutowany podczas debaty pakiet zimowy został uznany przez uczestników za kolejny krok w kierunku transferu kompetencji z poziomu krajowego na poziom regionalny i dalej na poziom unijny. Jest to obserwowany już od jakiegoś czasu trend, czego przykładem są rosnące kompetencje ENTSO-e oraz powoływane nowe ciała, takie jak np. wspomniane wcześniej Regionalne Centra Operacyjne. Mec. Ratajczak powiedział, że w planach proponowanego pakietu zimowego jest stworzenie unijnego podmiotu koncentrującego operatorów systemów dystrybucyjnych z uwagi na ich rolę w integracji źródeł odnawialnych oraz wdrażaniu systemów inteligentnych sieci.

Bolesław Jankowski z PGE zauważył, że pierwotnie podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej miała być zasada pomocniczości, czyli realizowanie możliwie niskich celów przez kraje członkowskie, a jedynie wspieranie w tych obszarach, które nie mogą być zrealizowane samodzielnie. Mówił, że obecnie widzi się dążenie do centralizacji, co pokazuje odejście od tej pierwotnej idei. Jego zdaniem coraz bardziej widoczna jest potrzeba ogólnej debaty nad kierunkiem działań całej Unii Europejskiej.

Miks energetyczny wg pakietu zimowego

Innym budzącym wątpliwości zagadnieniem zawartym w omawianym dokumencie jest 550 MW/KWh jako ograniczenie emisyjne CO₂. Uczestnicy dyskusji byli zgodni co do tego, że jest to parametr nieosiągalny dla technologii węglowych i może stanowić duży problem dla gospodarki naszego kraju. Zdaniem **Romana Pionkowskiego**, Wiceprezesa Zarządu Energi Wytwarzanie SA propozycje Unii idą w tym zakresie zbyt daleko, gdyż bardzo mocno ograniczają krajowe możliwości określania miks energetyczny. Dla niektórych państw jest to niezauważalny parametr, ale dla Polski jest on znaczącym szczególnie w kontekście rynku mocy, czyli dozwolonej pomocy publicznej adresowanej do wybranych wytwórców energii elektrycznej.

- Jeżeli energetyka węglowa znajdzie się poza tym dozwolonym obszarem, znajdziemy się w bardzo trudnej sytuacji rozwojowej. Z punktu widzenia polskiej gospodarki 550 kg/MWh to parametr nie do zaakceptowania – podkreślił wiceprezes Energi Wytwarzanie.

Z wiceprezesem Energi Wytwarzanie zgodził się wiceprezes PGE. Stwierdził on, że limit 550 kg/MWh w sposób oczywisty odnosi się do polskich planów wprowadzenia rynku mocy, który miałby wspomóc funkcjonowanie energetyki konwencjonalnej. Celem jest wyrównanie szans i zagwarantowanie dostaw mocy, a tymczasem Unia chce to traktować jako pomoc publiczną.

Gwarancja dostarczenia mocy jest tym, czego klienci oczekują, a rynek mocy jest instrumentem do zapewnienia takiej gwarancji. Niezrozumiałe jest więc sprowadzanie tego tematu do pomocy publicznej – powiedział wiceprezes Jankowski.

Dodał, że wprowadzenie takiego limitu obiektowego jest całkowicie sprzeczne z ideą funkcjonowania handlu emisjami, którego zasada i efektywność ekonomiczna opiera się na tym, że to podmioty gospodarcze podejmują decyzję, w co inwestują, na podstawie bodźców ekonomicznych, czyli np. ceny CO₂. Każde takie regulacje pogarszają efektywność ekonomiczną. Wprowadzenie tego mechanizmu jego zdaniem całkowicie burzy logikę legislacyjną, gdyż w przepisy regulacyjne dotyczące rynku próbuje się włączyć zagadnienia polityki klimatycznej.

- Nie miesza się takich elementów, takie aspekty powinno się regulować w osobnych legislacjach, inaczej powstaje bałagan i uniemożliwia zarządzanie i sterowanie – powiedział.

Rozwój OZE

Powyższe zagadnienia nie są jedyne, o których należy dyskutować, Pakiet zimowy zawiera szereg regulacji o różnym poziomie wpływu na polską energetykę. Jednym z celów, o którym warto wspomnieć jest rozwój OZE do poziomu 27 procent do 2030 roku. Cel ten jest bardzo ambitny i tutaj znów rodzi się pytanie: czy nie nazbyt ambitny dla naszego kraju? Od samego rozwoju tych technologii nie należy uciekać, jednak z punktu widzenia kształtu regulacji pakietu zimowego w tej dziedzinie należy być ostrożnym, ponieważ i tutaj uczestnicy debaty znaleźli szereg niepokojących elementów. Uwagę zwraca na przykład nierówne traktowanie poszczególnych technologii i paliw w produkcji OZE, co jest bardzo istotne z punktu widzenia polskiej gospodarki. Jako przykład podano ograniczenie korzystania z biomasy w źródłach wysokokogeneracyjnych do mocy 20 MW. Dla Polski jest to dotkliwa regulacja, gdyż w naszej strukturze produkcji OZE paliwo to ma duże znaczenie; taki zapis mocno ogranicza możliwości rozwojowe.

Jakie korzyści w pakiecie?

Dyskusja podczas debaty pokazała wiele obaw, padło wiele krytycznych uwag pod adresem proponowanego pakietu legislacyjnego. Jednak są też pozytywne aspekty. Roman Pionkowski zauważył, że pojawia się w tym dokumencie szereg ważnych i korzystnych regulacji, np. to, że po raz pierwszy robiony jest krok zbliżenia OZE do rynku np. poprzez propozycję zrezygnowania z zasady pierwszeństwa dostępu do sieci. Wiceprezes Energi Wytwarzanie podkreślił, że zasada ta sama w sobie stanowi bardzo duży koszt funkcjonowania OZE w sieci, a dziś konsekwencje jej funkcjonowania są przenoszone na innych uczestników rynku.

- Taki przepis ma szansę pokazać prawdziwy obraz sytuacji w systemie, a także faktyczne koszty generacji w różnych technologiach – powiedział.

Na temat OZE wypowiedział się także Bolesław Jankowski, Wiceprezes Zarządu ds. Międzynarodowych w PGE. Mówił, że faktycznie w pakiecie zimowym pojawiają się sugestie dotyczące urynkwienia tego sektora lub ograniczenia jego dotacji, jednak jego

zdaniem w planowanych rozwiązaniach brakuje wniosków wyciąganych choćby z doświadczeń niemieckich. Wspomniał tutaj o raporcie przeprowadzonym przez firmę McKinsey, w którym wykazano, że większość założonych w Niemczech kluczowych celów dotyczących udziału OZE w miksie prawie na pewno nie zostanie zrealizowana. Nie osiągnięto na przykład określonych cen energii elektrycznej, dwukrotnie przekroczone poziom zakładanych opłat OZE, a także brak jest oczekiwanych efektów w zakresie zmniejszenia emisji CO₂.

- Eksperyment niemiecki, jak widać, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Mimo to widać postępujące angażowanie się w rozwój energetyki odnawialnej – powiedział Jankowski.

Proces negocjacyjny dopiero nastąpi

Wątpliwości dotyczące zapisów pakietu są dość poważne, jednak jak zauważyła Halina Bownik-Trymucha, że projekty aktów prawnych przygotowywane przez Komisję zakładają proces negocjacyjny i już na etapie powstawania mają zaszyte pewne strategie. Innymi słowy są to pewne bardzo ambitne założenia, z których Komisja w procesie rozmów będzie mogła się wycofać. Czy będzie to dotyczyć tempa, celu czy zakresu proponowanych aktów prawnych, czy również zbyt daleko idących kompetencji przewidzianych dla Komisji (rzadko się zdarza, żeby w procesie legislacyjnym państwa członkowskie pozwoliły Komisji zachować takie daleko idące kompetencje).

- Należy się uzbroić w cierpliwość, gdyż z pewnością większość państw członkowskich nie poprze propozycji dotyczących progów emisyjności, terminów ich wdrażania czy ograniczania kompetencji w zakresie określania własnego miks energetycznego – podsumowała Halina Bownik-Trymucha.

Pakiet przeciw ubóstwu energetycznemu

Uczciwe traktowanie odbiorców jest jednym z celów działania powstającej Unii Energetycznej. Rozumiany jest on tutaj jako dopuszczenie konsumentów do uczestniczenia w rynku energii jako prosumentów czy uczestników klastrów energetycznych, a także jako odbiorców szeroko rozumianych informacji rynkowych. Obejmuje ono także próbę rozwiązania problemu ubóstwa energetycznego oraz rosnących kosztów nośników energii.

Koncept ubóstwa energetycznego narodził się w Wielkiej Brytanii, gdzie ok. 40 lat temu zaczęto badać to zjawisko. Rozpoczęło się to od tego, że dla niektórych odbiorców energii elektrycznej problemem było opłacenie rachunku za energię elektryczną względem innych ponoszonych kosztów. Dziś definicja przyjęta przez KE dla tego zjawiska to „problem z zaspokojeniem podstawowych potrzeb energetycznych w miejscu zamieszkania za rozsądną cenę”. Później pojawiło się rozróżnienie na ubóstwo paliwowe i ubóstwo energetyczne.

Aleksander Szpor, Ekspert z Instytutu Badań Strukturalnych, tłumaczył, że istnieją obecnie trzy główne miary tego zjawiska. Pierwsza z nich, stworzona w Wielkiej Brytanii, wiąże relacje pomiędzy wydatkami gospodarstwa domowego a wydatkami energetycznymi: jeśli gospodarstwo domowe wydaje na energię więcej niż 10 procent swoich wydatków, uznaje się je za ubogie energetycznie. Z czasem stworzono również drugą miarę, która obowiązuje obecnie w Anglii. Łączy ona relację pomiędzy dochodami i wydatkami na energię w gospodarstwie domowym. Trzecia wskazana przez Aleksandra Szpora miara to miara subiektywna opierająca się na opinii konsumentów na temat ich własnego zaspokojenia potrzeb energetycznych.

- Ludzie ubodzy energetycznie borykają się z takimi problemami jak: niedogrzenie mieszkania zimą, lub upały latem, zawilgocenie ścian itp. – tłumaczył Aleksander Szpor.

Ciepłownictwo w pakiecie

Pakiet zimowy pamięta o każdym aspekcie energetyki. Bardzo ważne z punktu widzenia proponowanych zapisów jest ciepłownictwo systemowe ze względu na jego niezwykle duży potencjał. W ubiegłym roku w dokumencie dotyczącym strategii dla ciepłownictwa i chłodnictwa Komisja Europejska wykazała, że sektor ten ma udział w końcowym zużyciu energii w Europie na poziomie 50 procent. Moc zainstalowana w ciepłownictwie systemowym w Polsce to ponad 50 tys. MW i 20 tys. km sieci w 450 miastach.

Jacek Szymczak, Prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie wspominał o kilku dokumentach pakietu zimowego, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą ciepłownictwa systemowego. Są to:

- Projekt rozporządzenia o zarządzaniu Unią Energetyczną – jest to szczególnie ważny projekt, ponieważ stanowi m.in. o tym, że wszystkie państwa członkowskie będą

musiały przygotowywać tzw. zintegrowane plany dotyczące energii i klimatu. Plany te będą bardzo mocno wpływać na polityki energetyczne poszczególnych państw, ponieważ zgodnie z projektem tego rozporządzenia będą one podlegać opiniowaniu przez państwa członkowskie (jest to nowość) oraz przez Komisję Europejską. W ten sposób KE uzyska narzędzie realnego wpływu na całą politykę energetyczną państwa, w tym również na kształtowanie struktury nośników energetycznych, co w kontekście Polski jest niezwykle istotne, gdyż w naszym sektorze udział węgla kamiennego jest na poziomie 75 procent.

- Rewizja dyrektywy o OZE – dyrektywa zakłada, że w skali Unii w 2030 roku udział odnawialnych źródeł ma być na poziomie 27 procent. Nie wskazuje się poszczególnego udziału dla Państw Członkowskich, jednakże w 2020 roku nie może on być niższy niż ten zdefiniowany w poprzednich przepisach – dla Polski jest to 15 procent. Po kilku latach Unia będzie mogła ocenić, czy wzrost przez te wszystkie lata jest wystarczająco szybki. Jeśli nie, to takie Państwo Członkowskie, w tym Polska, może być zobowiązane do wpłacania określonych środków finansowych na tzw. Platformę finansową, która powstała w oparciu o wspomniane wcześniej rozporządzenie o zarządzaniu Unią Energetyczną. Nie ma dziś jasno zdefiniowanych zasad funkcjonowania tej platformy, dlatego Jacek Szymczak wyraził obawę, że środki wpłacone przez jedno Państwo Członkowskie nie będą wykorzystywane przez to właśnie Państwo na realizację inwestycji OZE.

W ciepłownictwie ten punkt dyrektywy zakłada wzrost udziału ciepła „zielonego” o jeden punkt procentowy rocznie w przedziale 2020-2030. Taki wzrost jest bardzo szybki, dlatego trzeba go ukształtować w sposób racjonalny, a obowiązek zakupu nie powinien być wprowadzany bez żadnych zastrzeżeń.

- Nowelizacja dyrektywy o efektywności – tutaj poziom oszczędności energii został w stosunku do konkluzji przyjętych w 2014 roku z 27 procent podniesiony do poziomu 30 procent bez wskazania poszczególnych udziałów dla Państw Członkowskich, jednakże KE zobowiązała członków UE do zmniejszania zużycia energii o 1,5 procent każdego roku w latach 2020-2030.

Jacek Szymczak z IGCP podkreślił, że nie zamierza dyskutować z koniecznością obniżania zużycia energii, jednak aby uzyskać założone cele należy dysponować odpowiednimi narzędziami. Dlatego jego zdaniem w Ustawie o efektywności

energetycznej powinny znaleźć się zapisy nie tylko na temat białych certyfikatów, ale także przepisy dające możliwość zawierania dobrowolnych porozumień pomiędzy różnymi podmiotami, a także jasno zapisana możliwość realizacji przedsięwzięć w formule ESCO z jasnym odniesieniem do polityki taryfowej.

- Zmiana w dyrektywie o charakterystyce energetycznej budynków – zobowiązuje ona Państwa Członkowskie do przygotowywania kompleksowych planów modernizacji budynków, jednakże tutaj należy zwrócić uwagę na to, że celem zapisanym w dokumentach nie jest wyłącznie poprawa efektywności energetycznej budynków, ale dekarbonizacja całego sektora.

Prezes IGCP podkreślił, że ciepłownictwo może dać bardzo duży wkład w rozwój energetyki, bardzo istotny z punktu widzenia pakietu zimowego, ze względu na bardzo duży potencjał rozwoju kogeneracji w Polsce. Jest to potencjał określony na poziomie 7-10 tys. MW po stronie energii elektrycznej.

Niech Polska decyduje

Parlamentarny Zespół Górnictwa i Energii, który na debacie był reprezentowany przez jego przewodniczącego, Posła Ireneusza Zyskę, zajmuje się diagnozowaniem problemów i potrzeb w zakresie górnictwa i szeroko rozumianej energetyki. Jak mówił poseł, Polska powinna prowadzić własną, niezależną politykę, która zapewni niezależność energetyczną i konkurencyjność naszej gospodarki. Poseł Zyska zgodził się z prezesem Jankowskim, że postanowienia pakietu zimowego stanowią naruszenie traktatów europejskich i porozumienia paryskiego, w których państwa członkowskie mają zagwarantowany wpływ na kształtowanie własnego miksu energetycznego.

- Nasza najnowsza inwestycja w Opolu, która jeszcze nawet nie została zrealizowana, już dziś nie spełnia norm zapisanych w nowych postanowieniach. Te propozycje są zbyt daleko idące. Jeśli zgodzimy się na te proponowane obecnie zapisy, to jesteśmy narażeni na ogromne straty – tłumaczył poseł.

Zdaniem posła Zyski rozwiązaniem może być wzmocnienie głosu na arenie międzynarodowej poprzez powołanie „koalicji państw surowcowych”, czyli porozumienia z państwami, które mają podobny miks energetyczny lub zbliżone do naszych interesy.

- Nie może być tak, że Unia Europejska jest grą interesów politycznych wielkich gospodarek. Każde z państw ma własne interesy gospodarcze, jeśli będziemy przyjmować wszystkie propozycje, to będziemy realizować złą strategię dla Polski – mówił.

Jego zdaniem musimy mieć własne pomysły, rozwijać nowoczesne technologie, podążać za trendami, ale we własnym tempie, nie pod presją gróźb sankcji. Na arenie międzynarodowej musimy pokazać, że też chcemy żyć w czystym środowisku, a w tym zakresie mamy do pokazania czyste technologie stworzone na własnym podwórku, mamy się czym pochwalić.

Szansa czy zagrożenie?

Ireneusz Zyska wspominał o wykreśleniu z pakietu zimowego zapisu, który mówi o tym, że „państwo może polecić, aby ze względu na bezpieczeństwo dostaw pierwszeństwo było przyznawane instalacjom, które wykorzystują miejscowe paliwa jako źródło energii pierwotnej w zakresie nieprzekraczającym 15 procent całej ilości energii”. Jego zdaniem intencją takiego działania jest w wyeliminowanie węgla jako paliwa wykorzystywanego do produkcji ciepła i energii elektrycznej. Musimy sobie zatem odpowiedzieć na pytanie, czy jest możliwość wykorzystywania innych zasobów naturalnych, które Polska posiada, np. zasobów geotermalnych? – W tym przypadku potrzebne byłyby dość wysokie nakłady inwestycyjne, jednakże tam, gdzie te zasoby już dziś są dostępne i możliwe do wykorzystania, wiadomo, że ich eksploatacja jest bardzo atrakcyjna ekonomicznie, porównywalna cenowo do węgla. Zdaniem Ireneusza Zyski warto jest rozważyć dofinansowanie budowy takiego systemu.

Polska polityka energetyczna

Polska, aby przygotować się odpowiednio do dyskusji z Unią Europejską, musi pilnie stworzyć własną strategię energetyczną do roku 2030 i 2050. Dotychczas żadne z proponowanych ustaleń nie zostały zaakceptowane. Poseł Zyska zachęcił ekspertów do podjęcia dyskusji i wsparcia merytorycznego, aby do czasu przyjęcia pakietu zimowego przedstawić choćby zarys takiego dokumentu, aby polityka energetyczna naszego kraju miała jasno określony kierunek.

Podsumowanie

Sytuacja elektroenergetyki się zmienia, praca systemu także wygląda inaczej niż 10-20 lat temu. Pojawiły się nowe źródła energii o zupełnie innej charakterystyce pracy niż źródła konwencjonalne dominujące w sektorze przez ubiegłe lata. Zmienia się także sytuacja odbiorców. Dawniej byli oni w pełni zdani na spółki energetyczne, dziś pojawiają się dla nich nowe możliwości pokrycia swoich potrzeb energetycznych. W przyszłości sytuacja w sektorze elektroenergetycznym zmieni się jeszcze bardziej i nie sposób z pełnym przekonaniem przewidzieć kierunku zmian, gdyż nieprzewidywalny jest rozwój technologii. Konrad Purchała, z PSE SA zauważył w tym kontekście, że pakiet zimowy jest próbą odpowiedzi Komisji Europejskiej na wspomniane wyzwania i przygotowania się zawczasu do takich zmian. Uczestnicy dyskusji wielokrotnie wskazywali, że w wielu miejscach proponowane rozwiązania są na dzień dzisiejszy niewłaściwe, jednocześnie jednak można zakładać, że globalnie pcha nas to w dobrym kierunku. Należy także wziąć pod uwagę, że zakładane normy są na poziomie UE, nie dla każdego kraju z osobno. Każde państwo członkowskie będzie dyskutować o własnych uwarunkowaniach oraz odnosić się do przyjętych założeń.

Uczestnicy dyskusji zgodzili się ze stwierdzeniem, że wszystkim nam zależy na tym, by przyszłe pokolenia żyły w zdrowym środowisku. Dlatego należy dążyć do zakładanych przez Unię celów – to nie ulega wątpliwości. Jednak powinniśmy do tego dążyć własną ścieżką i zgodnie z naszymi możliwościami.